

Andrzej Jaeschke

Zygmunt Zaremba wobec stalinizmu

Zygmunt Zaremba, w latach 1946–1967 wybitny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej na emigracji, należał do konsekwentnych krytyków ideologii i praktyki komunizmu, starających się dociec jego istoty. Zaryzykować można twierdzenie, że obok I. Deuchera¹ i M. Dżilasa² był jednym z autorów najbardziej interesujących analiz stalinizmu formułowanych z pozycji lewicowych. O ile jednak M. Dżilas dokonał przewartościowania własnych poglądów z niejako wewnętrznej komunistycznej perspektywy³, a I. Deucher zbliżony był do trockizmu, to Zaremba oceniał stalinizm z pozycji socjaldemokratycznych, ze specyficznymi polskimi akcentami.

Poglądy polityczne Zaremby, nie znane szerzej w Polsce, warte są, jak sądzę, przybliżenia przede wszystkim ze względu na intelektualną aktualność oraz fakt, że upływ czasu nie dokonał ich falsyfikacji. Jego opinie na temat komunizmu i stalinizmu zadziwiają i dziś nie tylko ideową konsekwencją, ale również wysokim poziomem intelektualnym, dalekim od propagandowych stereotypów. Ważne wydaje się i to, że Zaremba nie był antykomunistą koniunkturalnym. Jego antykomunizm i (antystalinizm) był wynikiem uporczywego preferowania wartości socjaldemokratycznych na polskim gruncie: niepodległości, demokracji, humanizmu, sprawiedliwości społecznej. Wartości te zaakceptował, uznał za swoje już przed I wojną światową i pozostał im wierny do ostatnich dni życia. Tak więc na jego poglądy i oceny nie wpłynęła nagle „iluminacja” czy zmiana koniunktur politycznych.

Prace publicystyczne Zaremby dotyczące stalinizmu mają dwa zasadnicze wymiary. Pierwszy, ideologiczny – to analiza przyczyn historycznych, zaszłości gospodarczych, przemian społecznych jako konglomeratu czynników wzajemnie się uzupełniających i potęgujących – owocujących stalinowską wersją praktyki komuni-

¹ Por. I. Deucher, *Stalin, a political biography*, London 1946, tenże, *The Unfinished Revolution. Russia 1917–1967*, London 1967.

² Por. M. Dżilas, *Nowa klasa*, New York 1958.

³ „Odcinałem się od komunizmu stopniowo i świadomie, gromadząc cały czas materiały do przedstawionego tu obrazu i wszystkich z niego wniosków. W miarę jak się wyobcowywałem z rzeczywistości współczesnego komunizmu, zbliżałem się do idei socjalizmu demokratycznego”, *Ibidem*, s. 8.

zmu. Tu właśnie Zaremba poszukuje istoty tego zjawiska. Wymiar drugi, polityczny – rozważania nad skutkami stalinizmu dla lewicy w ogóle, ruchu robotniczego, w tym socjaldemokracji w szczególności. Inny niejako poziom (choć z poprzednim nierozłącznie związany) to refleksje nad stalinizmem jako kolejną rosyjską doktryną imperialną. Nie mogło więc zabraknąć u Zaremby rozważań nad skutkami panowania ideologicznego stalinizmu w znacznej części Europy dla całego kontynentu i dla świata. Niejako na uboczu tych rozważań formułował nader interesujące uwagi na temat sytuacji w ZSRR, ewolucji ruchu komunistycznego po śmierci Józefa Stalina oraz prognozy na przyszłość. Jednak ten fragment jego myśli politycznej ze względu na objętość niniejszego szkicu nie może być przedmiotem rozważań. Problematykę tę podejmuję w innych publikacjach⁴.

Zygmunt Witalis Zaremba urodził się w 1895 roku, zmarł w roku 1967. Przeżył kilka epok historycznych, dwa kataklizmy wojenne. Z ruchem socjalistycznym związał się w 1908 roku. Członek PPS–Frakcji Rewolucyjnej, PPS–Opozycji, w Polskiej Partii Socjalistycznej okresu międzywojennego należał do czołowych publicystów i działaczy. W okresie wojny i okupacji działał w kierownictwie PPS–WRN. Po 1946 roku przebywał na emigracji, zaliczany był do czołówki intelektualnej emigrantów-socjalistów.

Jego dorobek intelektualny zawarty został w kilkunastu książkach lub obszernych broszurach i w kilkuset artykułach, wśród nich refleksja nad stalinizmem zajmuje znaczącą pozycję. I gdyby szukać zasadniczego przesłania, które starał się propagować w mniej lub bardziej jednoznaczny sposób, to brzmiałoby ono: komunizm i zrodzony z nieuchronnego zwyrodnienia wartości socjalistycznych w rosyjskich warunkach stalinizm stoi w zasadniczej opozycji do wartości i ideałów socjaldemokratycznych. Komunizm i jego stalinowskie wynaturzenie to zaprzeczenie socjalizmu i jego demokratycznych wartości⁵.

Opinia ta miała w czasach jej formułowania ważki walor propagandowy. A może raczej była to kontrpropaganda wobec formułowanych z komunistycznych pozycji poglądów, że komunizm to twórcza kontynuacja lub bardziej radykalna forma socjalizmu (w ujęciu politycznym) i marksizmu (w ujęciu teoretyczno-filozoficznym). To stale i uporczywe negowanie komunizmu i stalinizmu, przecinanie budowanego związku między socjalizmem i komunizmem, nie było u Zaremby polityką „wyważania otwartych drzwi”. Zauważał bowiem, że formułowane przez propagandę radziecką wizje rzeczywistości w ZSRR miały duży wpływ na część opinii publicznej i wcale szerokie kręgi intelektualne przed i w czasie II wojny światowej. W latach 1939–1945 Zaremba podkreślał, że Stalin w mistrzowski sposób wykorzystuje mit komunizmu dla własnych celów. Cel zaś podstawowy – to wprowadzenie do świadomości społeczeństw Europy przekonania o atrakcyjności komunizmu.

⁴ Por. A. Jaeschke, *Myśl społeczno-polityczna Z. Zaremby w latach 1916–1967*, Kraków 1992.

⁵ Wit Smrek [Z. Zaremba], *Demokracja społeczna. Próba wizji okresu przejściowego*, Warszawa 1934 (1944), s. 41.

Temu służyły obrazy szybkiego rozwoju gospodarczego bez istnienia rynku i prywatnej własności środków produkcji, projekcje organizacji państwowej opierającej się jakoby na ludziach pracy, rządy w imię socjalistycznych hasel.

Wydaje się, że publicystyka Zaremby służyć miała również obnażaniu fałszu tego obrazu. Negowaniu poglądu, że komunizm i faszyzm to zjawiska stojące na przeciwnych biegunach. Te poglądy ostro sformułowane w czasie wojny, później nieco zmodyfikowane, służyć miały uświadomieniu ruchowi socjaldemokratycznemu Europy zachodniej niewłaściwego stosunku do stalinizmu i polityki ZSRR. Także po II wojnie światowej.

Zygmunt Zaremba nie ukrywał, że stosunek socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej do ZSRR jest zdecydowanie niewłaściwy. Jednak – po części – był w stanie to zrozumieć. Podkreślał, iż partie socjaldemokratyczne przyjęły błędną hipotezę, że udział ZSRR w koalicji antyhitlerowskiej będzie skutkował wewnątrz ZSRR ewolucją w kierunku demokracji. Pogląd ten musiał rodzić polityczne konsekwencje. Jedną z nich było uparte poszukiwanie przez socjaldemokratów po wojnie możliwości współdziałania z partiami komunistycznymi i to mimo głębokich różnic ideologicznych. Konsekwencja druga, zapewne dla Zaremby szczególnie bolesna, to nawiązanie oficjalnej współpracy z „koncesjonowanymi partiami socjalistycznymi w ramach radzieckiej strefy wpływów i uchylanie się od kontaktów z partiami socjaldemokratycznymi istniejącymi na emigracji”⁶.

Skutki były dla Zaremby oczywiste. Główny polegał na zaprzestaniu przez zachodnioeuropejskich socjaldemokratów krytyki ideologii komunistycznej i – co nawet bardziej istotne – wewnętrznej i zagranicznej polityki ZSRR. Doprowadziło to do umocnienia podziału Europy na dwa bloki polityczno-militarne, a także – co niebagatelne – wprowadziło sporą dezorientację ideologiczną będącą prostym skutkiem „przemilczania sowieckich zbrodni i zasymilowania dużej części robotników z myślą, że socjalizm jest tylko mniej radykalną odmianą komunizmu”⁷.

Zaremba zdecydowanie odrzucał taką politykę i krytykował jej realizatorów. Pisał:

Wina leży w tolerowaniu uzależnienia ruchu socjalistycznego od komunistów [w krajach Europy środkowo-wschodniej – przyp. A.J.], w uznawaniu przez długi czas ludzi będących w najlepszym razie niewolnikami komunistów za reprezentantów, którzy wyrażali swobodną wolę w krajach strefy sowieckiej, i akceptowaniu wszystkich niemoralności, które towarzyszyły sprawowaniu władzy przez tych ludzi, w niechęci dostrzegania brutalnej rzeczywistości, która mąciła uspokajającą sumienie teoryjkę o konieczności ofiar, by nie drażnić Rosji Sowieckiej⁸.

⁶ Decyzję tę podjęto podczas konferencji przedstawicieli partii socjalistycznych w Clayton w 1946 roku. Uchylono ją na przełomie 1949 i 1950 roku.

⁷ Z. Zaremba, *Wielki błąd socjalizmu*, „Robotnik Polski w Stanach Zjednoczonych” z 12 VIII 1948, s. 1.

⁸ Ibidem.

Dostrzegal wszakże pewne okoliczności, które zmuszały do łagodzenia krytyki. Wskazywał, że duży wpływ wywarła na socjaldemokratów propaganda komunistyczna. Przyznawał, że mogła ona wprowadzić w błąd tych działaczy socjaldemokracji (a była ich zdecydowana większość), którzy nie znali z autopsji rzeczywistości radzieckiej, uwierzyć więc mogli w socjalistyczną frazeologię propagandową i w rezultacie „dali się kokietować rewolucyjnym pochodzeniem”⁹. Wreszcie okoliczność druga – wypływająca z miejsca i roli partii socjaldemokratycznych w systemach politycznych państw Europy zachodniej. Zaremba rozumiał, że w sytuacji sprawowania przez socjaldemokratów władzy państwowej, partie te muszą odrzucać emocje i kierować się pragmatyzmem politycznym. Dlatego „partie socjalistyczne sprawujące władzę, odpowiedzialne za politykę swych państw, muszą się liczyć z potęgą Rosji. Takiej swobody, jaką miał socjalizm międzynarodowy wobec caratu, nie może mieć dzisiaj wobec imperium sowieckiego”¹⁰.

Krytyczna refleksja nad ideologią i praktyką ruchu komunistycznego nie pojawiła się u Zaremby oczywiście nagle. Cezurą nie były np. procesy polityczne końca lat trzydziestych, też rok 1944 czy 1945. Refleksja ta – oczywiście w różnym wymiarze – towarzyszyła Zarembie od zarania praktycznej realizacji ideologii komunistycznej, od 1917, a z pewnością 1918 roku. Kształt tej refleksji, napięcie emocjonalne jej towarzyszące było prostą konsekwencją zdecydowanego sprzeciwu socjalisty wobec komunistycznej koncepcji walki o zdobycie władzy, a potem zwłaszcza metod jej utrzymywania. Niezwykle istotne było i to, że polska myśl socjalistyczna posiadała pewną specyfikę, co Zaremba doskonale pojmował. Był zdecydowanym zwolennikiem rozwiązania kwestii polskiej w wyniku odzyskania niepodległego bytu państwowego, a nie tożsamości interesów światowego proletariatu¹¹. Dla niego niepodległość była wartością nie tylko samoistną, ale i najwyższą. Kiedy wśród polskich socjalistów nasiliły się pozytywne oceny rzeczywistości w ZSRR, zainteresowanie (co prawda nie bezkrytyczne) modelem gospodarki planowej realizowanej w tym kraju, Zaremba formułował trzeźwe, idące często pod prąd poglądy. Publikował je podczas interesującej dyskusji podejmującej zagadnienie ewentualnego zapożyczenia rozwiązań zza wschodniej granicy, rozwiązań dotyczących gospodarki planowej, a także dyskusji nad możliwością demokratyzacji ustroju w ZSRR jako następstwem poprawy sytuacji gospodarczej.

W tej materii Zaremba nie miał złudzeń. Nie zaprzeczał oczywiście, że uważnie śledzi przeobrażenia gospodarcze w ZSRR ze względu na „gigantyczny wysiłek opanowania gospodarki przez świadomą swych celów myśl ludzką”¹². Wzrost go-

⁹ Ibidem.

¹⁰ Z. Zaremba, *Dlaczego Unia Socjalistyczna Krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii” z XI 1949, s. 3.

¹¹ Por.: Z. Zaremba, *O komunistach słów parę*, „Robotnik” z 29 XII 1918, s. 3, tenże, *Komuniści a niepodległość Polski*, „Robotnik” z 11 IV 1919, s. 1, tenże, *Dyktatura proletariatu czy ludowładstwo*, „Przedświt” z XII 1918, s. 47.

¹² Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1933, s. 53.

spodarczy w ZSRR i to na tle światowego kryzysu gospodarczego umacniał go w przekonaniu, że najlepszym sposobem gospodarowania wydaje się być harmonijne połączenie naturalnych predyspozycji człowieka do ekonomicznej aktywności, jego dążenie do postępu cywilizacyjnego oraz elementów centralnego planowania i sterowania gospodarką. Właśnie w interwencji państwa w sferę ekonomiki dostrzegał antidotum na bolączki „czystej” gospodarki wolnorynkowej.

Jednak te konstatacje nie oznaczały, że Zaremba z entuzjazmem odnosił się do praktyki ekonomicznej w ZSRR. Było chyba wręcz przeciwnie. Przyjmując jako punkt wyjścia słuszność zasady gospodarki planowej, odrzucał jednak formy i metody jej realizacji. Formułował przecież myśl nie odkrywczą, że wzrost gospodarczy musi prowadzić do wzrostu poziomu życia społeczeństwa, że nie jest celem samym w sobie. Zauważył, że w ZSRR rozwój gospodarczy nie prowadzi do poprawy sytuacji materialnej ludzi. Zaś cel jakby zastępczy – dobrobyt gospodarczy przyszłych pokoleń – uznał po prostu za antyhumanitarne, rażące nadużycie. Uważał, że metody te należy odrzucić, a propozycje wprowadzenia ich w przyszłości również w Polsce uznał za nieporozumienie, gdyż przyszły socjalistyczny model gospodarki polskiej musi owocować wzrostem spożycia społecznego tych, którzy w działalności gospodarczej uczestniczą. Odrzucał pogląd, że wzrost gospodarczy musi być (czy też może być) połączony z ogromnymi wyrzeczeniami. Konstatował także, iż nieodzownym elementem radzieckiej gospodarki planowej jest czynnik polityczny w postaci dyktatury partii komunistycznej, że w ZSRR brak swobód politycznych, wolności słowa, powszechnego prawa wyborczego, demokracji politycznej i społecznej. A to było dla socjalisty absolutnie nie do przyjęcia: „podnosząc dobrobyt mas – pisał – nie można zakuwać je w kajdany”¹³.

Ustrój gospodarczy w ZSRR określił mianem kapitalizmu państwowego maskowanego socjalistyczną frazeologią. Konfrontując te oceny ze swoją wizją gospodarki planowej wskazywał, że gospodarka socjalistyczna winna realizować trójsektorowy model własności środków produkcji, a planowanie i zarządzanie gospodarką, realizowanie celów gospodarczych odbywać się powinno poprzez stosowanie ekonomicznych, a nie politycznych regulatorów¹⁴.

Pierwsze procesy polityczne w ZSRR w połowie lat trzydziestych dały Zarembie asumpt do analizy zjawiska stalinizmu w aspekcie politycznym. Uwagi na ten temat zamieścił na łamach teoretycznego organu PPS „Światło” latem 1937 roku. Analizując wydarzenia w ZSRR, dostrzegał zaskakujące analogie z wydarzeniami rewolucji francuskiej doby Robespierre’a, a później Napoleona. Stwierdził, że terror w ZSRR jest nieuchronną konsekwencją dyktatury partii komunistycznej przeradzającej się w dyktaturę jednostki.

¹³ Ibidem, s. 45.

¹⁴ Ibidem, s. 129 i n.

dyktatura jednostki – podkreślał – ma niezłomne prawa, towarzyszy jej zawsze uwielbienie zewnętrzne (nieprzekupny odnowiciel – Robespierre, genialny wódz narodów – Stalin) i zlorzczenie za plecami, oczekiwanie chwili słabości i ukryty spisek przynajmniej w stanie potencjalnym¹⁵.

Logiczną, choć przerażającą tego konsekwencją jest – zdaniem Zaremby – wprowadzanie coraz dalej idących ograniczeń wolności politycznych i rozbudowa aparatu policyjnego, rządzenie przy pomocy strachu oraz stopniowa fizyczna likwidacja wszystkich, którzy mogą stanowić faktyczne zagrożenie albo tylko „przyćmić blask osoby dyktatora”¹⁶.

Zaremba zauważył, że istnieje jeszcze jeden element wart rozważenia: Stalin jako dyktator a jednocześnie wyraziciel interesów nowej rodzącej się klasy. Procesy polityczne w ZSRR oznaczały nie tylko likwidowanie przez Stalina faktycznych bądź tylko potencjalnych oponentów, zdaniem Zaremby oznaczało to również zakończenie procesu kształtowania się nowej warstwy społecznej, związanej już całkowicie z nową komunistyczną rzeczywistością, czerpiącą z tej rzeczywistości nader wymierne profity: władzę, wpływy i relatywny dobrobyt. Warstwa ta zainteresowana jest utrzymaniem istniejącej sytuacji. Będąc zdecydowanie przeciwna faktycznemu uspołecznieniu gospodarki i polityki, boi się jednocześnie powrotu starego przedrewolucyjnego porządku, gdyż zarówno proces socjalizacji, jak i reakcja przedrewolucyjna oznaczałaby dla niej ostateczną klęskę. Z punktu widzenia tej warstwy Stalin pełni dwie niejako funkcje. Po pierwsze – poprzez likwidację dawnych współpracowników Lenina oddalił niebezpieczeństwo uspołecznienia, jest więc „całkowitym wyrazicielem tego, co stanowi zrównoważony, pragnący mieszczańskiego spokoju element współczesnej Rosji”¹⁷. Po drugie – przez likwidację społecznych „antyrewolucyjnych” konkurentów do władzy zapewnia biurokracji państwowej, gospodarczej i wojskowej poczucie względnego bezpieczeństwa. Nowa klasa rządząca jest gotowa zapłacić za to określoną cenę, czyli rzec się na rzecz dyktatora swych prerogatyw władczych.

Zaremba porównywał Stalina zarówno z Robespierrem, jak i Bonapartem.

Wyprowadza – pisał – na szafot starych druhów, z którymi zwyciężył starą klasę rządzącą. Chce być Napoleonem nowej konstytucji, uporządkowania i stabilizowania ustroju, dającego władzę nowej klasie, powołania do życia obywatela sowieckiego, posłusznego wobec rządzących i posiadającego iluzję wpływu na państwo¹⁸.

Wnioski wyprowadzane z tych rozważań były nader pesymistyczne. Zaremba stwierdził, że Stalin stał się w ZSRR grabarzem socjalizmu budując państwo „dyktatury nowej biurokracji” maskowane socjalistyczną frazeologią. Przewidywał, że ten „amalgamat upaństwowionej gospodarki i despotyzmu barbarzyńskiego nowej

¹⁵ Z. Zaremba, *Termidor czy bonapartyzm*, „Światło” 1937, nr 6, s. 3.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 5.

¹⁸ Ibidem.

kasty” ma przed sobą znaczne i wielorakie możliwości rozwojowe. Przypuszczał, że potęga ZSRR będzie rosła dzięki nowym siłom sprawującym władzę. Dużą tu rolę odegra nowy „radziecki” model patriotyzmu i pogarda dla ustroju kapitalistycznego. Przypuszczał, że i ten etap dojdzie swojego kresu, a po nim rozpocznie się droga ku demokracji. Nastąpi to wówczas, gdy społeczeństwo uświadomi sobie stopień własnego zniewolenia i rozpocznie walkę o prawa polityczne.

W latach wojny Zaremba rozważał problem możliwości stalinizacji krajów, które w wyniku zwycięskiego zakończenia wojny przez ZSRR znajdą się w strefie politycznych wpływów tego mocarstwa. Starał się w tym okresie tak sterować prasą partyjną, aby przeciwstawiała się wzrostowi nastrojów „słowianofilskich” i pokazywała imperialne cele Stalina, grożące utratą suwerenności Polski – podjął również głębsze studia nad istotą stalinizmu jako jednego z odmian totalitaryzmu. Podkreślał daleko idące podobieństwa pomiędzy stalinizmem a hitleryzmem. Dostrzegał je w występującej w obydwóch państwach gospodarczej dyktaturze aparatu państwowego, w kulcie wodza oraz w monopartyjności¹⁹, w „pokrewieństwie totalistycznego podkładu ideowego”²⁰. Stanowczo odrzucał rozpowszechniony wśród socjalistów pogląd, że wojna i jej skutki skierują ZSRR na tory demokracji.

W dywagacjach o bardziej teoretycznym niż propagandowym charakterze Zaremba podjął próbę określenia przyczyn nieuchronności stalinowskiego „zwyrodnienia rewolucji”. Doszukiwał się ich w rzeczywistości przedrewolucyjnej Rosji. W niedojrzałości jej społecznych, ekonomicznych struktur do rewolucyjnych, ale i demokratycznych przekształceń. Właśnie to – w jego opinii – obok braku silnej klasy robotniczej i tradycji silnej władzy biurokratycznej musiało doprowadzić do faktycznego przejścia władzy przez dyktatora i nową klasę rządzącą, wywodzącą się głównie spośród robotników i chłopów. To właśnie byli robotnicy i chłopci stworzyli totalną dyktaturę biurokracji politycznej, gospodarczej i militarno-policyjnej. Z scentralizowaną partią komunistyczną i wodzem na jej czele. Wszystko to spowodowało, że socjalizm, który jakoby budowano w ZSRR, doczekał się swojego zaprzeczenia. Zwulgaryzowano bowiem marksowską teorię dyktatury proletariatu, wprowadzając faktycznie dyktaturę niekontrolowanej biurokracji nad proletariatem. Terror stał się praktyką rządzenia, dzięki niemu biurokracja może utrzymać się u władzy, wprowadzając nowe zasady ustrojowe: system monopartyjny i kult wodza²¹.

Ostro skrytykował Zygmunt Zaremba również metody ekonomiczne stosowane w ZSRR. Podkreślał wprawdzie, że realizowana tam polityka gospodarcza doprowadziła do tego, że „Rosja stała się jedynym państwem w Europie, gdzie kryzys ekonomiczny nie dał się we znaki”²², wskazywał jednak na antyhumanitarny charak-

¹⁹ Por. *Tragedie i grzechy bolszewizmu*, „Zagadnienia” z I IX 1940, s. 1.

²⁰ Wit Smrek [Z. Zaremba], *Demokracja społeczna*, s. 55.

²¹ *Ibidem*, s. 57.

²² Wit Smrek [Z. Zaremba], *Komunizm i faszyzm*, Wyd. WRN [b.d.w.], s. 34.

ter metod realizacji postępu ekonomicznego oraz nierespektowanie praw ludzkich i aspiracji człowieka:

Tak więc – pisał – plan był realizowany, zarazem jednak uległa zaprzeczeniu kwestia najważniejsza, a mianowicie sam człowiek. Jego życie, jego zdrowie, jego wolność to pojęcia zaginione wśród hasel postępu całości społeczeństwa, wyścigu z przodującymi krajami świata²³.

Jeszcze bardziej krytycznie wypowiadał się Zaremba w sprawie metod rozwiązywania kwestii agrarnej. Uważał, że stalinowska „reformacja rolna” przeprowadzona została nie tylko na bazie pierwotnych stosunków agrarnych, ale i przy ogromnym, łamanym siłą sprzeciwie mas chłopskich. Dodajmy, że oceny tego typu formułował jeszcze ostrzej na początku lat pięćdziesiątych²⁴.

W pierwszym dwudziestoleciu okresu powojennego Zaremba zajmował się problematyką stalinizmu na marginesie swych rozważań na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce, powtarzając wcześniejsze uwagi²⁵.

Śmierć Stalina, XX Zjazd KPZR i ewolucja polityki wewnętrznej w ZSRR oraz w państwach będących w sferze wpływów tego mocarstwa inspirowała do podsumowań. Zaremba był zdania, że kończy się pewien etap praktyki komunistycznej, kończy się definitywnie jej stalinowska faza. I być może dlatego podjął próbę pełnej, zamkniętej analizy zjawiska stalinizmu. Zawarł ją w dwóch opublikowanych w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych pracach. W pierwszej pt. *Narodziny nowej klasy rządzącej w ZSRR* analizował stalinizm w aspekcie socjologicznym, podsumowywał swoją teorię biurokratycznej degeneracji rewolucji. W drugiej pt. *Przemiany w ruchu komunistycznym* zajął się bliżej charakterystycznymi cechami stalinizmu.

Zaremba datował początki systemu stalinowskiego na rok 1934. W tym roku obradował XVII Zjazd partii komunistycznej, zakończył się proces całkowitego zawłaszczenia środków produkcji nie przez państwo, ale przez aparat partyjno-państwowej biurokracji, ostatecznie okrzepła i w pełni ukształtowała się nowa klasa rządząca, złożona w zdecydowanej większości z byłych robotników i biedoty wiejskiej, z ludzi, którzy całkowicie zerwali ze swym rodzinnym środowiskiem²⁶. Ta nowa elita pokonała (w kategoriach politycznych) tych, których miała reprezentować. Nastąpił klasyczny proces alienacji władzy i jej obiektywnego wyobcowania ze społeczeństwa. Zdaniem Zaremby, porażka mas robotniczych była wynikiem ograni-

²³ Ibidem, s. 35.

²⁴ Por. Z. Zaremba, *Kryzys ideologiczny ZSRR. Na marginesie publikacji Stalina pt. Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, „Światło” 1947 – nr 4, s. 21. „Po raz pierwszy padły te słowa (o zawrocie głowy od sukcesów) ze stalinowskiego stolca w końcowej fazie kolektywizacji okupionej nędzą i śmiercią kilku milionów chłopów, a także dezorganizacją rolnictwa i głodem. Był to jeden z największych kryzysów wewnętrznych władzy sowieckiej”.

²⁵ Por. np. Z. Zaremba, *Perspektywy walki*, „Światło” 1947, II, s. 1, tenże, *Spoleczno-gospodarcze oblicze Polski*, „Światło” 1947, XI–XII, s. 4 i n.; tenże, *Walka o socjalizm w Polsce*, „Światło” 1947, V, s. 2.

²⁶ Por. Z. Zaremba, *Narodziny nowej klasy rządzącej w ZSRR*, Paryż 1963, s. 5 i n.

czania demokratycznych praw politycznych. Klęska aspiracji chłopskich to konsekwencja brutalnie przeprowadzonej kolektywizacji.

Od samego początku nowa elita nie stanowiła monolitu. Oprócz bezkrytycznych apologetów rzeczywistości, grup karierowiczów znajdowali się w niej i ci, którzy wyraźnie dostrzegali rozbieżność pomiędzy ideami rewolucji a praktyką polityczną i gospodarczą. Ta właśnie grupa, swoista kontrolita wewnątrz aparatu władzy, stanowiła dla pozostałych ogromne zagrożenie. Stąd też wprowadzono radykalne i natychmiastowe działania. Ograniczono istotne elementy demokracji wewnątrzpartyjnej, narzucono dyktaturę i unicestwiono – najczęściej na drodze pseudoprawnej – działaczy opozycyjnych. Przyjęcie takiej linii postępowania oznaczało konieczność wykreowania gwaranta zabezpieczającego interesy nowej klasy rządzącej, człowieka bezwzględniego, cynicznego, silnego – Stalina.

Pojawienie się fenomenu Stalina nie było zjawiskiem historycznie nowym. To w istocie rzeczy powtórzenie wielu wcześniejszych precedensów, kiedy nowe elity, zagrożone przez radykalizm społeczny, umacniały swą pozycję poprzez zrzeczenie się części swych prerogatyw na rzecz gwarantującego ich bezpieczeństwo dyktatora. Zdaniem Zaremby XVII Zjazd WKP(b) był tego przykładem. Cały dalszy przebieg wydarzeń był konsekwencją decyzji politycznych podjętych na tym zjeździe. Polityczny aksjomat o absolutyzmie nie tolerującym ingerencji, nawet ze strony tych, którzy ten stan zadekretowali, tłumaczył zabójstwo Kirowa oraz procesy polityczne przelomu lat trzydziestych i czterdziestych. „Czystki” i terror dotknęły nie tylko przywódców faktycznej bądź wyimaginowanej opozycji, ale również tych, którzy sami otwierali drogę ku jawnej dyktaturze jednostki.

Po odrzuceniu tezy o historycznej wyjątkowości stalinizmu Zaremba podjął próbę określenia charakterystycznych jego cech.

Cecha pierwsza, najważniejsza, to kult wodza. Kult ten wprowadzony do kanonu zasad politycznych nie był – co podkreślał Zaremba – jedynie specyfiką ZSRR. Rozprzestrzenił się przed, w czasie i po wojnie również w partiach komunistycznych innych państw. Samo zjawisko rozpatrywał na dwóch płaszczyznach. Pierwsza, polityczna, oznaczała skoncentrowaną aż do absurdu pełnię władzy (faktycznej) w rękach jednostki – wodza, źródła prawa i nieomylnego interpretatora zjawisk. Druga, emocjonalno-psychologiczna, odwoływała się do czynników wręcz religijnych. Wyrażała się m.in. nieklamany u wielu uwielbieniem graniczącym z ekstazą: „Kult wodza dawał uosobienie wiary, otaczał władzę nimbem świętości, stanowił uclowieczenie mistycznego wyniesienia ponad dobro i zło”²⁷. W tym więc aspekcie stalinizm nosił wyraźne symptomy nowej wiary, jakiejś świeckiej religii.

Cecha druga – to mit rewolucji październikowej. Zaremba podkreślał, że idee rewolucji dawno zostały odrzucone przez nową klasę rządzącą. Użyteczne było jednak posługiwanie się rewolucyjną frazeologią i wartościami. Mit rewolucji 1917 roku stanowił doskonały instrument (właśnie instrument) służący do

²⁷ Z. Zaremba, *Przemiany w ruchu komunistycznym*, Paryż 1965, s. 4.

usprawiedliwiania każdego wyrządzonego zła jako czegoś wyjątkowego, ale niezbędnego na drodze do realizacji idei rewolucyjnych.

Trzecia cecha – to obowiązująca w partii zasada jednomyślności. Była konsekwencją dwóch poprzednich. Jednomyślność bowiem przy aprobowaniu decyzji wodza dowodziła jego nieomyślności. I odwrotnie. Nieomyślność skutkowałą jednomyślnością. Realizacja tej zasady prowadziła do ponurych konsekwencji: jakkolwiek sprzeciw wobec decyzji partii (a raczej jej wodza) oznaczał zdradę rewolucyjnych ideałów, których realizacji gwarantem miał być „pierwszy uczeń Lenina”.

Cecha czwarta – to wszechwładza aparatu terroru. Aparatu podporządkowanego faktycznie Stalinowi i przed nim odpowiedzialnego

Cecha piąta – to blokada informacyjna. W polityce wewnętrznej, a po drugiej wojnie światowej również w polityce informacyjnej wewnątrz państw bloku wschodniego, blokada informacji służyć miała tworzeniu wrażenia o „wspanialości radzieckiego ustroju”, a co za tym idzie propagowaniu tezy o radzieckich wzorach jako jedynie słusznych i godnych naśladowania, a także wysoce selektywnej, uproszczonej i fałszywej wizji ZSRR lansowanej na zewnątrz. Miała też hamować tempo wzrostu świadomości politycznej własnego społeczeństwa. Blokada, segmentowanie informacji, połączone z niezwykle sugestywnym uproszczeniem zasad ideologii komunistycznej, spełniała przez wiele lat swoje cele.

Silą komunizmu – zauważył trafnie Zaremba – była w dużej mierze prostota, jednoznaczność haseł, które miały wyrażać rozwiązanie wszystkich problemów, wszystkich sprzeczności, które miały rozwiązać wszystkie bolączki kapitalizmu. Pociągała wyobraźnię ludzką koncepcją bez światłocieni. [...] biegiem na przelaj wbrew wszystkim przeszkodom, bez oglądania się na ofiary, byle osiągnąć zamierzony cel. To imponowało, zniewalało umysły nie tylko tych, którzy w zwycięstwie widzieli zapowiedź osobistej władzy, ale i ludzi zupełnie bezinteresownych, przekonanych, że ludzkość otrzymała „nową wiarę”. [...] I tak jak kiedyś głęboko wierzący w ideał dobroci chrześcijanie rozgrzeszali zbrodnie inkwizycji, ten, kto wiązał się z „nową wiarą,” zamykał oczy na zbrodnie jej kapłanów²⁸.

Ostatnia cecha stalinizmu – to pogląd o rosnącym zagrożeniu ZSRR. Zdaniem Zaremby teza ta była transformacją poglądu Lenina o możliwości zwycięstwa rewolucji w jednym kraju. Teza ta miała i swoją wewnętrzną mutację w postaci hasła o rosnącym oporze sił wrogich budowie socjalizmu (czy też komunizmu) w miarę upływu czasu. Była wygodnym ideologicznym usprawiedliwieniem likwidacji faktycznych bądź tylko potencjalnych przeciwników Stalina, ludzi inaczej niż on myślących czy po prostu niewygodnych. Na zewnątrz uzasadniała konieczność militarnego wzmocnienia potencjału państwa, a także stosowania dźwigni militarnej w polityce oraz kreowania KPZR jako partii najlepiej wyrażającej interesy całej klasy robotniczej. Ta werbalnie defensywna, lecz praktycznie ofensywna teza ideologiczna uzasadnić miała realizację w swej istocie imperialnych celów państwa ukrywanych pod fasadą frazeologii rewolucyjnej.

²⁸ Ibidem, s. 19.

Jak przedstawiają się poglądy Zygmunta Zaremby w kwestii stalinizmu w konfrontacji z poglądami dwóch bardziej znanych analityków tego zjawiska – M. Dżilasa i I. Deutchera?

Całą trójkę łączyło jedno. Byli ludźmi tego samego pokolenia i wywodzili się z ruchu robotniczego. Byli zgodni co do sprawy zasadniczej: faktycznym podmiotem władzy w państwie komunistycznym okresu stalinowskiego jest biurokracja partyjna i państwowa²⁹.

Dżilas wyróżnił etapy rozwojowe nowej klasy podobnie jak Zaremba. Wskazywał, że realizowała ona zrazu interesy proletariatu, później jednak ulokowała się „nie przed lecz ponad proletariatem”. Zaś jej pojawienie nie jest wynikiem jakkolwiek rozumianego końca procesu rewolucyjnego. Bowiem zaczątków nowej klasy doszukiwali się obydwaj w samej partii bolszewickiej, w kręgach zawodowych rewolucjonistów. Inaczej niż Zaremba ujmował Dżilas kwestię odpowiedzialności Lenina za taki stan rzeczy. Nie obarczał go winą za powstanie nowej klasy. „Lenin – pisał – nie zdawał sobie z tego sprawy tworząc teorię partii bolszewickiej”³⁰. Podobnie natomiast definiował „nową klasę”: „Nowa klasa – to osoby posiadające monopol administrowania całością życia społecznego i stąd posiadają wyłącznie dla nich zastrzeżone korzyści ekonomiczne i przywileje polityczne”³¹.

Zdaniem Dżilasa istotne cechy stalinizmu to: totalność dyktatury, jednomyślność ideologiczna jako podstawowa – kolejna cecha – dyktatury osobistej. Nie podnosił wszakże problemu blokady informacyjnej, na co zwracali uwagę Zaremba i Deutcher. W jego opinii zablokowanie informacji i izolacjonizm ideologiczny wynikały raczej z psychologii niż ideologii, z obsesji Stalina na punkcie bezpieczeństwa ZSRR³².

Generalnie wszyscy trzej stali na stanowisku, które wyraził Deutcher (bez wątplenia pod wpływem krytyki stalinizmu prowadzonej przez Lwa Trockiego): stalinizm to biurokratyczna degeneracja rewolucji³³.

Wydaje się wszakże, że zarówno Zaremba, jak i Dżilas przypisywali rewolucji komunistycznej pewną dodatnią cechę.

Rewolucja komunistyczna – zauważył Dżilas – nie jest zdolna do zrealizowania ani jednego ideału, w imię którego występowała do walki. Jednakowoż [...] przyniosła rudymenty rewolucji przemysłowej. W ten sposób została wytworzona materialna podstawa pod budowę przyszłego społeczeństwa wolnościowego. Tak to rewolucja komunistyczna, wprowadzając pełny despotyzm, stworzyła równocześnie podstawę, z której wyrosnie zniesienie despotyzmu³⁴.

²⁹ Por. M. Dżilas, *Nowa klasa*, s. 57.

³⁰ Ibidem, s. 58.

³¹ Ibidem, s. 48.

³² Por. I. Deutcher, *The Unfinished*, s. 72.

³³ Ibidem, posłowie.

³⁴ M. Dżilas, *Nowa klasa*, s. 38.

Wydaje się z perspektywy lat, iż zasadnicze elementy krytycznej oceny stalinizmu formułowane przez Zygmunta Zarembę wytrzymały próbę czasu. Współcześni krytycy komunizmu i stalinizmu posługują się bowiem podobnymi argumentami, choć w dużo mniejszym niż Zaremba stopniu doszukują się genezy dyktatury stalinowskiej w skomplikowanych procesach społecznych zachodzących po rewolucji. Nieczęsto też wiążą stalinizm z ostatecznym okrzepnięciem struktur biurokracji partyjno-państwowej. W różnych pracach niestety bardziej o publicystycznym niż naukowym charakterze traktuje się biurokrację jako wynik stalinizmu, a nie jedno z jego źródeł.

Zygmunt Zaremba doceniał zdolności przystosowawcze nowej klasy. Po 1956 roku zwrócił uwagę, że uległa ona ucywilizowaniu, zmienia formę działania, nie rezygnując z realizacji własnych celów. Jeśliby przyjąć słuszność konstatacji Zaremby – to i wnioski na dzisiaj, przynajmniej dla Rosji, nie mogą być optymistyczne. Być może odejście do ideologii komunistycznej, zarzucenie rewolucyjnego sztafażu jest jedynie metodą na przegrupowanie i umocnienie własnych pozycji i realizowanie celów imperialnych w zmienionych warunkach. I choćby dla tej – miejmy nadzieję nietrafnej refleksji – warto przybliżyć poglądy Zaremby.

Sądzić można – przynajmniej piszący te słowa jest o tym przekonany – że uwidocznienie przez Zarembę ukształtowanej w czasach stalinowskich „nowej wiary”, jej przystawalności do ludzkiej psychiki może dobrze tłumaczyć swoiste zauroczenie stalinizmem, tłumaczyć, ale czy usprawiedliwiać?